

MICHAŁ BRZOSTOWICZ*

PROBLEMATYKA ZACHODNIOŚLAWIAŃSKICH GRODÓW PLEMIENNYCH W ŚWIETLE BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH W DORZECZU DOLNEJ PARSEŃY

THE WEST SLAVIC TRIBAL GORDS IN THE LIGHT OF ARCHAEOLOGICAL RESEARCH IN THE DOLNA PARSEŃA BASIN

Abstract: This article presents tribal gords in the West Slavic Territory. The analysis was performed on the lower Parsęta basin and selected regions in Poland (chiefly Wielkopolska, Małopolska and Mazowsze). Considerable attention was paid to the origin of the gords, their function and role at a time preceding establishment of the early medieval state structures.

Keywords: gord, the Parsęta (river), early Middle Ages, the Slavic Territory.

Minęło przeszło 45 lat od wydania monografii Władysława Łosińskiego (1972), poświęconej początkom osadnictwa grodowego nad dolną Parsętą. Wspomniana książka odegrała ważną rolę w studiach nad wczesnośredniowiecznym Pomorzem, a dzięki niej region nadparsęcki uchodzi za jeden z najlepiej przebadanych w Polsce. Pod wieloma względami można ją uznać za opracowanie wzorcowe, godne polecenia młodszym generacjom archeologów-mediewistów. Oczywiście nieubłagany upływ czasu, jak też związany z tym postęp badań, zdezaktualizował nieco część zawartych w niej ustaleń, a i sam Autor, często dyskredytujący wagę swego dzieła, niejednokrotnie powracał do poruszanych tam zagadnień, przedstawiając np. zmodyfikowaną propozycję klasyfikacji i chronologii ceramiki (Łosiński, Rogosz 1983), a także nowe spostrzeżenia na temat rytmu przemian osadniczych, gospodarczych i kulturowych zachodzących w tej części Pomorza (Łosiński 1995, s. 104-108; 2000; 2001; 2008). Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że zmiany, jakie wprowadzał i na jakie się godził, w niczym nie naruszyły zasadniczych zrębów zaprezentowanej przed laty tezy. Bronił jej zresztą do końca, kierując się nie uporem, czy też przywiązaniem do swoich sądów, ale niezwykłą znajomością pro-

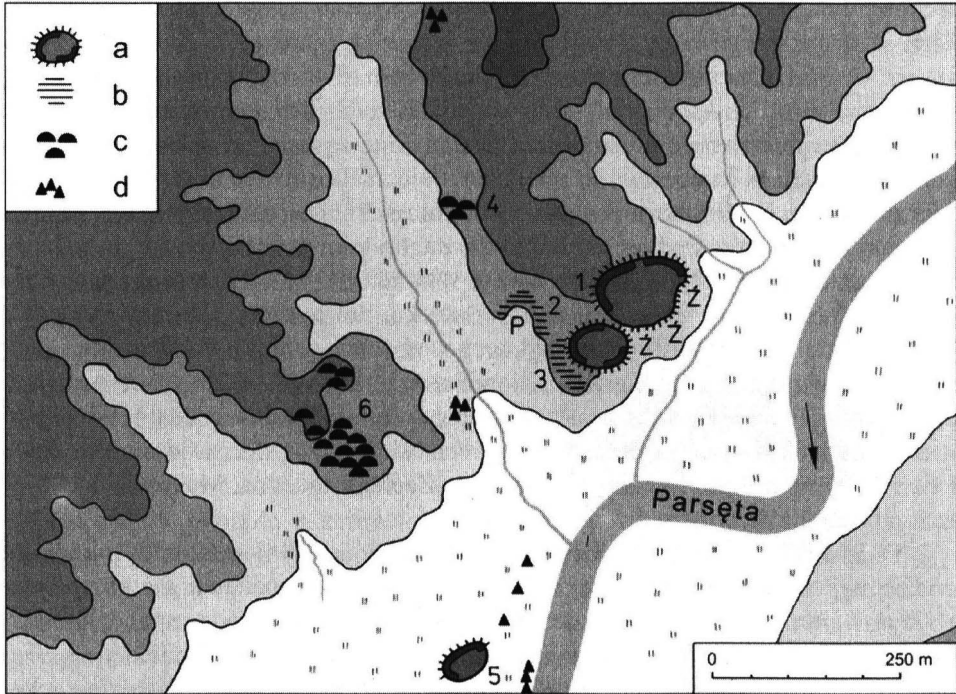
* Muzeum Archeologiczne w Poznaniu, ul. Wodna 27, 61-781 Poznań.

blemu, jak też rozległą wiedzę i głęboką refleksją na temat epoki. Przypomnijmy zatem najistotniejsze punkty koncepcji Profesora, a następnie zastanówmy się, co „*casus nadparsęcki*”¹ wnosi do obecnego stanu rozpoznania problematyki najstarszych grodów zachodniosłowiańskich.

Początki osadnictwa grodowego na interesującym nas terenie Władysław Łosiński (1972, s. 108) datował na VII wiek. Już do zarania tego stulecia odnosił moment wzniesienia obiektów warownych w Gołańczy Pomorskiej i Bardach, natomiast nieco młodszą metryką, sięgającą VII-VIII w., odznaczały się – w jego ówczesnym przekonaniu – analogiczne założenia powstałe w Lubiechowie, Rościcinie-Kopydlówku, Rymaniu i Trzynieku. Kolejne grody, w Kędrzynie i Kretominie, zbudowano w 2. połowie VIII stulecia. Wszystkie wymienione wyżej stanowiska wyznaczały I fazę rozwoju osadnictwa grodowego, trwającą do połowy IX wieku. Z wyjątkiem grodziska w Kretominie, położonego w dolinie rzeki Dzierżęcinki (por. Skrzypek 2006), stanowiły formy wyżynne, odznaczające się strukturą jedno- lub dwuczłonową (Bardy, Lubiechowo, Trzynik), o powierzchni od 0,25 do kilku hektarów. Charakteryzowały je niezbyt masywne umocnienia o prymitywnej konstrukcji oraz gęsta, miejscami zwarta zabudowa. Nadparsęckie grody I fazy stanowiły centra niedużych terytoriów osadniczych wielkości 30 km², zajmujących obszary wyróżniające się w lokalnym krajobrazie. Zdaniem W. Łosińskiego (1972, s. 214-273 i 295-299, 308), omawiane obiekty odznaczały się charakterem wspólnotowym. Zamieszkiwała je znaczna część społeczności plemiennej, a one same były ośrodkami produkcji rzemieślniczej oraz wymiany handlowej. Generalnie jednak dostrzegał ich wielorakie funkcje.

W II fazie, obejmującej okres od połowy IX do X/XI w., funkcjonowały jeszcze grody w Kędrzynie, Bardach (do IX/X w.) i Kretominie, lecz już na przełomie IX i X stulecia powstała niewielka, silnie ufortyfikowana warownia w Świelubiu, stanowiąca siedzibę lokalnego wielmoży, odgrywającego ważną rolę w lokalnym życiu publicznym. W omawianym czasie wzniesiono też grody w Pławęcinie, Rarwinie, Sieraniu, Dargocicach, Kamicy, Kłopotowie, Bardzlinie i Kraśniku Koszalińskim. Cechą charakterystyczną tego okresu było współwystępowanie małych obiektów (typu Świelubie) z rozleglejszymi założeniami, o powierzchni nieprzekraczającej jednak 0,5 ha. Spośród działających wówczas osiedli warownych, zarówno pod względem formy, jak i wielkości, wyróżniał się gród w Kołobrzegu-Budzistowie. Zdaniem W. Łosińskiego (1972, s. 291 i n., 309), od dawnych ośrodków I fazy, zwłaszcza od Bard, przejął funkcje społeczno-gospodarcze, awansując jednocześnie do rangi politycznego centrum nadparsęckiego ugrupowania terytorialnego. Gród kołobrzegi przetrwał upadek wielu współczesnych mu warowni, zlikwidowanych w 2. połowie X i X/XI wieku. Część z nich uległa spaleniom,

¹ Sformułowania „*casus nadparsęcki*” Władysław Łosiński użył w tytule drugiego rozdziału książki, zawierającej zbiór tekstów poświęconych problematyce wczesnośredniowiecznego Pomorza Zachodniego (Łosiński 2008).



Ryc. 1. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Bardach i Świelubiu wg W. Łosińskiego (2008):

a – grodziska; b – osady otwarte; c – cmentarzyska kurhanowe; d – punkty osadnicze; p – piasznica (obecnie wyeksploatowana); ż – czynne źródła wody. Stanowiska archeologiczne: 1 – Bardy, stan. 1, 1a; 2 – Bardy, stan. 2; 3 – Bardy, stan. 1b; 4 – Bardy, stan. 7; 5 – Świelubie, stan. 1; 6 – Świelubie, stan. 2

niektóre zapewne w wyniku walk, lecz W. Łosiński (1972, s. 206 i n.) schyłek ich funkcjonowania skłonny był dość enigmatycznie łączyć z „procesem przebudowy dotychczasowej organizacji terytorialnej, z kształtowaniem się w zmienionych warunkach społeczno-gospodarczych i politycznych nowych struktur osadniczych”. Oprócz Kołobrzegu, przetrwał jeszcze Białogard, natomiast dwa inne ocalałe obiekty, w Bardzlinie i Kraśniku Koszalińskim, zostały opuszczone jeszcze w XI wieku.

Przedstawiona koncepcja opierała się w głównej mierze na wynikach wieloletnich badań archeologicznych w dorzeczu dolnej Parsęty, prowadzonych z udziałem, a później już pod kierunkiem Władysława Łosińskiego. W momencie gdy ukazała się interesująca nas monografia (w 1972 r.), trwały jeszcze wykopaliska na cmentarzysku kurhanowym w Świelubiu. W tym samym czasie działały ekspedycje ówczesnej Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej PP PKZ w Szczecinie oraz Katedry Archeologii (później: Instytutu Prahistorii, obecnie: Instytutu Archeologii) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pierwsza z nich prowadziła prace wykopaliskowe na grodzisku w Białogardzie (1970-1972), druga zaś zajęła

się inwentaryzacją i badaniem stanowisk archeologicznych nad środkową i dolną Parsętą (1971-1995)². Nie ulegało zatem wątpliwości, że ówczesna wiedza na temat wczesnośredniowiecznego osadnictwa w tej części Pomorza rychło się rozwinie, a wiele dotychczasowych ustaleń będzie wymagało przewartościowania. Swoją wagę miały również badania w innych miejscach tego regionu (np. w okolicach Sławna), także w Meklemburgii, jak również liczne publikacje o charakterze sprawozdawczym, źródłowym (np. monografia Wzgórza Zamkowego w Szczecinie, powstała przy udziale Profesora – por. Cnotliwy, Leciejewicz i Łosiński [red.] 1983), przyczynkarskim i syntetyzującym. Władysław Łosiński, prowadząc już szersze studia nad problematyką Pomorza wczesnośredniowiecznego, z najwyższą uwagą śledził wszelkie nowinki, komentując bądź polemizując z różnymi ustaleniami i propozycjami badaczy, pośrednio lub bezpośrednio odnoszącymi się do sytuacji osadniczej i kulturowej terytorium nadparsęckiego. Szczególnym wyzwaniem okazał się rozwój dendrochronologicznej metody datowania stanowisk oraz podejmowane od ostatniej dekady XX w. akcje weryfikacji chronologii grodzisk zachodniosłowiańskich. W. Łosiński, podobnie jak wielu innych badaczy jego pokolenia, musiał się z nim zmierzyć; uczynił to z dużym – jak myślę – pożytkiem nie tylko dla studiów nad interesującym nas zagadnieniem.

Wśród wielu podnoszonych kwestii, wymagających ustosunkowania się, najważniejszy był problem początków osadnictwa grodowego nad Parsętą, a także periodyzacji jego rozwoju oraz chronologii ceramiki, która odegrała w omawianej monografii rolę najważniejszego datownika. Po pewnym szoku, spowodowanym zmianą metryki grodów typu Tornow i dyskusją w sprawie naczyń typu Tornow (por. m.in. Dulnicz 1994; Henning 1998; Brzostowicz 2016a, s. 35-37), zaliczanych swego czasu do składników jednego z najstarszych horyzontów kultury wczesnosłowiańskiej, przyszedł czas na weryfikację ustaleń poczynionych w odniesieniu do wyrobów typu Feldberg-Kędrzyno. Rzeczą tę podjął Sebastian Brather (1996), a rezultaty jego studiów poparł w większości Marek Dulnicz (2001). W efekcie przedstawiono propozycję przesunięcia czasu pojawienia się tej ceramiki z VII (Łosiński 1972, s. 61; 1991, s. 129) do 2. połowy VIII w., co nie pozostawało bez wpływu na nowe spojrzenie na metrykę pierwszych grodów typu Feldberg, przesuniętą już do przełomu VIII i IX, najwcześniej 2. połowy VIII stulecia. Odpowiadające im warownie w Bardach, Gołańczy Pomorskiej i Kędrzynie miały zatem powstać w tym samym okresie, a nawet nieco później, bo w początkach IX w.

² Przez kilka lat (1981-1985) jako student archeologii uczestniczyłem w pracach tej ekspedycji. Pamiętam, że we wszystkich wyprawach podejmowanych na Pomorze towarzyszyła nam książka Władysława Łosińskiego. Dzięki niej zrodziły się moje zainteresowania zagadnieniami starszych faz wczesnego średniowiecza, rozwijane później w pracy zawodowej w Szczecinie (pod bezpośrednim zwierzchnictwem jej Autora, w latach 1985-1988) i Poznaniu. Mimo porzucenia problematyki pomorskiej i zajęcia się tematyką wielkopolską, sentyment do niej nigdy nie wygasł, a liczne spotkania i rozmowy z Profesorem, również o sprawach nadparsęckich, należą do najmilszych wspomnień archeologicznego rozdziału mojego życia.



Ryc. 2. Wczesnośredniowieczny Kołobrzeg wg L. Leciejewicza (2000b):
 A – zespół osadniczy na terenie Budzistowa; B – warzelnie soli; C – obszar miasta lokowanego na prawie lubeckim; a – obwarowania; b – zabudowa, c – kościół

(Dulnicz 2001, s. 235, 240-243). W. Łosiński (2001, s. 14; 2008, s. 57, 64-67, 83) zdecydowanie zaoponował przeciw takim supozycjom, godząc się jednak na nieznaczne przesunięcia momentu pojawienia się naczyń typu Feldberg do schyłku VII lub najpóźniej przełomu VII i VIII wieku. Niemal w podobnym czasie (koniec VII i początek VIII w.) miały powstać najstarsze grody parseckie (Gołańcz Pomorska, Bardy, Rościęcino, Lubiechowo, Trzynie, Rymań). Niektóre z nich (Gołańcz Pomorska) zanikły na przełomie VIII i IX w., w tym czasie bowiem pojawiły się nowe obiekty (m.in. Kędrzyno), „zaliczające się jednak nadal do starszego horyzontu budownictwa grodowego, ale młodszego jego stadium” (Łosiński 2001, s. 14 i n.; 2008, s. 57, 67). Zdaniem W. Łosińskiego, również one stanowiły wierne odpowiedniki dużych założeń typu Feldberg.

Utrzymała się natomiast data budowy warowni w Świelubiu, odnoszona – jak pamiętamy – do przełomu IX i X wieku. Łatwo zauważyć, że chronologia jej powstania odpowiada metryce podobnych w swym charakterze obiektów typu Tornow, zakładanych na terenach środkowej i południowej Połabszczyzny, w Ziemi Lubuskiej, Wielkopolsce, na Dolnym Śląsku czy w Polsce środkowej około połowy IX, w 2. połowie IX, IX/X i początkach X stulecia. W tym samym czasie powstał stosunkowo rozległy (około 1 ha powierzchni) gród w Kołobrzegu-Budzistowie, dla którego pozyskano nowe dendrodaty (około 880 r. – Leciejewicz 2006a, s. 77). Na tej podstawie W. Łosiński (2008, s. 68) przesunął początek kolejnej fazy budownictwa grodowego nad Parsętą z połowy IX do przełomu IX i X wieku.

Zauważamy, że wniesione przez Władysława Łosińskiego korekty do nakreślonego wcześniej obrazu rozwoju osadnictwa grodowego nad Parsętą były niewielkie, co musiało rozczarować wielu badaczy, prezentujących nowe spojrzenie na tę problematykę w odniesieniu do całej Słowiańszczyzny. Tymczasem jego istotą było zwrócenie uwagi na dwufazowy przebieg interesującego nas zjawiska z cezurą przypadającą – już w poprawionym ujęciu – na IX/X w. oraz różnorodność form obiektów, występujących w jego poszczególnych etapach. Niemniej za charakterystyczną należy tu uznać dominację stosunkowo dużych założeń typu Feldberg w I fazie i przewagę małych warowni typu Świelubie w fazie II. Wydaje się, iż ta teza, wbrew zbyt pochopnie wyrażanym wcześniej opiniom (por. m.in. Gąssowski 1998), jak też występującej obecnie różnicy zdań odnośnie do chronologii rytmu wspomnianego procesu, oparła się próbie czasu. Co więcej, dwufazowość budownictwa grodowego w tzw. czasach plemiennych dostrzega się również w innych zakątkach Polski. Problem ten był wcześniej sygnalizowany w literaturze przedmiotu (np. Hilczerówna 1967, s. 167 i n.; a ostatnio Dulnicz 2001, s. 186; 2004; Buko 2005, s. 89 i n.), dziś zaczyna przyjmować konkretne kształty w wynikach studiów regionalnych (m.in. Hoczyk-Siwkowska 2006, s. 52-60 i 80-84; Kara 2009, s. 203-252; Poleski 2013, s. 161-198; Chudziak 2016), gdzie jednak zwraca się uwagę na odmienną specyfikę przebiegu omawianego zjawiska, właściwą dla danego terytorium (por. Poleski 2013, s. 199-207; Buko 2016, s. 56-59). Mimo to

zauważa się, że ową niezwyklej eksplozję wznoszenia obiektów warownych, przypadającą mniej więcej na połowę/2. połowę IX w., poprzedzało funkcjonowanie – często nielicznych – założeń grodowych o różnej wielkości i charakterze.

Za najstarsze uważa się obiekty typu Szeligi-Hački-Zimne, powstające w początkach średniowiecza na wschód od Wisły, na terenach Ukrainy, Białorusi, Mazowsza oraz Podlasia. W opinii wielu badaczy (m.in. Dulnicz 2000; 2004, s. 306 i n.; Kurnatowska 2002, s. 23; 2005, s. 33, 37; Kobyliński, Szymański 2015, s. 131; Buko 2016, s. 57), miały one charakter kultowy/ceremonialny; nie dostrzega się w nich funkcji obronnych ani cech osiedli stale zamieszkiwanych. To wywołuje pewien problem, skłaniający niekiedy do kwestionowania ich grodowych właściwości. Z tego powodu Władysław Łosiński (2008, s. 57) nazywał je „quasi-grodami”, natomiast Marek Dulnicz (2000, s. 95) zastanawiał się, czy dla ich określenia nie lepiej „byłoby zaproponować inny termin”. Kłopot z omawianymi obiektami polega głównie na tym, że nie bardzo pasują do znanej definicji Witolda Hensla (1948, s. 16), w myśl której słowo „gród” oznaczać ma „przede wszystkim miejsce sztucznie w celach obronnych zagrodzone”. Tymczasem już Aleksander Brückner (1937, s. 193) podkreślał, że gród jest „tylko ogrodzeniem i z ogrodzeniem się pierwotnie zlewa”. Zbliżone opinie znajdujemy w starszej literaturze przedmiotu, gdzie zwraca się również uwagę na znajomość oraz podobne brzmienie i rozumienie słowa „gród” u różnych ludów słowiańskich (np. Niederle 1925, s. 608, przyp. 1; Brückner 1927, s. 157 i n.; 1930, s. 97 i n.; 1937, s. 388 i n.; Hensel 1948, s. 10 i n.; Nalepa 1964). I tam zauważamy, iż najczęściej oznaczało ono miejsce ogrodzone, przy czym jego charakter w żadnym przypadku nie został ściśle określony. Zatem gród nie musiał być założeniem obronnym, a jeśli już spełniał zadania militarne, to były one jednymi z wielu, jakie miał do wykonania. Niekoniecznie też zagrożenie zewnętrzne warunkowało jego powstanie; z tym przecież Słowianie radzili sobie znakomicie, bez potrzeby wznoszenia umocnionych punktów oporu (por. Dulnicz 2004, s. 307-310; Szymański 2015, s. 32 i n.). Można zatem odnieść wrażenie, że uściślenie znaczenia terminu „gród”, dokonane przez W. Hensla, niepotrzebnie skomplikowało sprawę. Niemniej sam autor owej definicji, jak też wielu badaczy z niej korzystających dostrzegali rozliczne funkcje takich budowli w różnych okresach ich funkcjonowania. Dał temu wyraz m.in. Marek Dulnicz (2001, s. 182), który stwierdził, iż wszelkie różnice występujące między ich poszczególnymi typami (Szeligi, Feldberg, Tornow czy wielkie założenia „wiślańskie”) nie wynikają z „innego datowania, odmiennej konstrukcji i rozplanowania czy różnego położenia, lecz, jak się wydaje, polegają na spełnianiu innej roli w ówczesnych społeczeństwach”. Z kolei Jacek Poleski (2013, s. 198-207), nawiązujący do wcześniejszej koncepcji Elżbiety Dąbrowskiej (1978; podobnie Kurnatowska 2002, s. 41-56), wskazuje, że rozmaite odmienności, zauważalne w usytuowaniu, wielkości, formie, sposobach rozplanowania oraz fortyfikowania grodów wynikały z odrębnych warunków kulturowych, występujących między północną a południową częścią Słowiańszczyzny zachodniej.

Schyłek funkcjonowania obiektów typu Szeligi-Hački-Zimne datuje się na VII (Szymański 1987; Dulinicz 2000, s. 86-88), niekiedy początek VIII w. (Poleski 2013, s. 161, 207). Nieznacznie później, w VIII, części w 2. połowie tego stulecia, powstały pierwsze założenia grodowe w Małopolsce i ziemi chełmińskiej (Hoczyk-Siwkowa 2006, s. 51-55, 80 i n.; Poleski 2013, s. 161 i n.; Chudziak 2016, s. 46), a być może też w Wielkopolsce (Kara 2009, s. 209). Kwestią dyskusyjną pozostaje natomiast datowanie początków osadnictwa grodowego na Pomorzu Zachodnim oraz w północnej części Połabszczyzny; tutaj, jak pamiętamy, rozbieżności zdań oscylują między schyłkiem VII bądź przełomem VII i VIII (W. Łosiński) a schyłkiem VIII lub początkiem IX w. (S. Brather, M. Dulinicz). Niezależnie od tego wypada postawić pytanie, czy zachodzi jakakolwiek łączność ideowa/funkcjonalna między najstarszymi obiektami wygrodzonymi z terenów na wschód od Wisły a pierwszymi znanymi nam grodami, powstającymi na obszarach rozciągających się na zachód od tej rzeki. Przyjrzyjmy się tym ostatnim i spróbujmy wśród ich rozlicznych funkcji znaleźć ślady wskazujące na uprawianie praktyk o charakterze kultowym/obrzędowym. Oczywiście, nie jest to zadanie łatwe, a próby jego rozwikłania, przy nadmiernym entuzjazmie badawczym, mogą wpędzić w pułapkę nadinterpretacji (por. uwagi Leszka P. Słupeckiego, 2006). Na szczęście pierwsze działania w tym kierunku, moim zdaniem udane, już zostały podjęte, dzięki czemu wydaje się ono możliwe do przeprowadzenia.

Jak wiemy, najstarszym grodom parsęckim przypisuje się egalitarny charakter. W przekonaniu Władysława Łosińskiego były one miejscami egzystencji ludności rolniczej oraz ośrodkami produkcji rzemieślniczej i wymiany handlowej. Ale nie tylko. Uznając ich pierwszorzędną rolę w publicznym życiu wspólnot terytorialnych, przypuszczał, iż na niektórych obiektach odbywały się wiece. Wskazuje nawet konkretne przykłady. Jego zdaniem, pierwszy, mniejszy człon grodziska w Lubiechowie, gdzie nie odkryto wyraźniejszych śladów warstwy kulturowej, idealnie nadawał się do tego celu. Skłonny był również sądzić, iż podobną funkcję spełniały majdany lub puste place innych osiedli warownych (Łosiński 1972, s. 296). Czy mogły być jednak miejscami odprawiania czynności obrzędowych? Niewykluczone, choć ewentualna pozytywna odpowiedź na to pytanie nie musi prowadzić do przyznania im funkcji sanktuariów. Te mogły znajdować się gdzieś nieopodal (Słupecki 2006, s. 68). W każdym razie wielofunkcyjność nadparsęckich ośrodków, obejmująca różne sfery działania (politycznego, gospodarczego, militarnego, religijnego/obrzędowego), ściśle ze sobą powiązane, wydaje się wielce prawdopodobna.

Nie inaczej było chyba w Małopolsce. Otóż, różnorodne funkcje rozległemu grodowi w Chodliku przyznała niedawno Stanisława Hoczyk-Siwkowa (2006, s. 54 i n.). W jej opinii położenie tego ośrodka, jego wielkość, wielokrotna linia umocnień, a także aktywny sposób wykorzystywania wnętrza wskazują na niepoślednią rolę w życiu tutejszej wspólnoty. Wspomniana badaczka dostrzega tu dobre warunki do odbywania wieców, sądów, uroczystości religijnych czy też rozmaitych

czynności obrzędowych. Nie wyklucza sakralnego znaczenia studni, zbudowanej na majdanie, a w związku z tym również symbolicznej wymowy wielokrotnej linii wałów. Gród w Chodliku znajdował się w centrum uwagi okolicznej ludności, stanowił czoło opola, punkt integracji i obrony, dzięki czemu, mimo nadzwyczajnych cech, wplatał się w jej codzienne życie.

Niemal w podobny sposób interpretuje inne wielkie założenia grodowe z terenu Małopolski, co prawda w odniesieniu do obiektów II fazy (IX-X w.), Jacek Poleski (2013, s. 195). Badacz ten uważa, że tamtejsze grody pełniły „zapewne funkcje refugialne, mogły być miejscami symbolicznymi, na terenie których odbywały się wiece, intronizacje książąt plemiennych, a może nawet jakieś obrzędy kultowe, nie były jednak na stałe zamieszkiwane przez większe grupy ludności”. Z powyższymi opiniami zgadza się też Andrzej Buko (2005, s. 94). Wielofunkcyjność tych grodów jest bezdyskusyjna, przy czym wydaje się, że ich naczelną rolą była jednak kultowa/obrzędowa. Wszystkie pozostałe, o charakterze publicznym/politycznym, osadniczym, gospodarczym (głównie w zakresie wymiany handlowej i produkcji rzemieślniczej, zapewne w formie „usługowej” – por. dalej), nawet schronieniowym, miały raczej znaczenie pochodne. Niemniej nadanie niektórym z nich (np. Trzcinicy czy Naszacowicom) wielozłonowego założenia już w momencie budowy (Poleski 2008, s. 80 i 82; 2013, s. 176) wskazuje, iż od samego początku przewidziano wielozadaniowy charakter tych obiektów. Tak też musiało być w przypadku nadparsęckich Bard. Trudno jednak orzec, które z nich powstały w miejscach świętych, a które w ich pobliżu. W tym kontekście ciekawie brzmią informacje o występowaniu w obrębie części omawianych grodów źródeł wody (Poleski 2008, s. 83). Podobnie było w Bardach, gdzie ze zbocza wyniesienia zajętego przez drugi człon grodziska „wypływają trzy źródła” (Łosiński 1972, s. 146-148; 1995, ryc. 1; 2008, s. 73, ryc. 1). Wiemy skądinąd, że wody i ich źródła były otaczane wciąż przez wczesnośredniowiecznych Słowian (por. Gieysztor 1982, s. 168 i n.), powstaje więc pytanie, czy również tamte były przedmiotami kultu? Pozostawmy je na razie bez odpowiedzi.

Wielofunkcyjnym charakterem odznaczały się także najstarsze grody w Wielkopolsce i Ziemi Lubuskiej, które Michał Kara (2009, s. 209) datuje na tamtejszą fazę B lub B-B/C. W przekonaniu tego badacza szereg ówczesnych obiektów, odznaczających się stosunkowo dużą wielkością i niekiedy dwu- albo trójczłonowym założeniem (głównie we wschodniej części terytorium lubuskiego i sąsiadującego z nim środkowego Nadobrza), powstających w miejscach lub obok ośrodków kultowych, spełniało przede wszystkim rolę obrzędową. Poza tym były punktami zgromadzeń, a zatem centrami życia politycznego, przy których koncentrowało się osadnictwo i różne formy aktywności gospodarczej, jednocześnie były przygotowane do wykonywania zadań militarnych, głównie o charakterze obronnym/schronieniowym.

Zaobserwowane wyżej cechy najstarszych grodów małopolskich, wielkopolskich i lubuskich, spośród których na pierwsze miejsce wysuwają się funkcje kultowe/

obrzędowe, pozwalają doszukiwać się podobieństw do działających nieznacznie wcześniej obiektów typu Szeligi-Zimne. Nie wiemy jednak, czy zachodziły między nimi relacje przyczynowo-skutkowe? Pewnie nie, ale nie to jest tutaj najistotniejsze. W kontekście rozważań nad początkami budownictwa grodowego u Słowian, szczególnego znaczenia nabiera bowiem konstatacja, najpełniej wyrażona przez Michała Karę (2009, s. 207 i n.; podobnie Modzelewski 2010), że kluczową rolę w genezie tego zjawiska odegrały czynniki ideowe, eksponujące miejsca kultu jako ważnych elementów porządku wartości i organizacji danych wspólnot. Ogradzanie ich, bądź też wznoszenie w pobliżu warownych obiektów, czerpiących z takiego sąsiedztwa – jak zapewne sądzono – moce nadprzyrodzone, czyniło ich punktami wyróżniającymi się w terenie, a jednocześnie pełniącymi funkcje lokalnych centrów życia, bez wyraźnych jeszcze konotacji militarnych. Takie postrzeganie najstarszej formy grodu zbliża nas do Brücknerowskiej definicji jego pojęcia, traktowanego bardzo ogólnie i nieeksponującego wojskowego znaczenia. Jednocześnie powszechna znajomość tego słowa wśród różnych ludów słowiańskich, wskazująca, jak już dawniej zauważono (Hensel 1948, s. 11), że było ono znane „jeszcze w latach pobytu ich w prakolebce, przed momentem wyroju”, przemawia za rodzimą genezą interesujących nas budowli. W takim więc sensie możemy rozpatrywać podobieństwa między najstarszymi grodami mazowieckimi i podlaskimi a małopolskimi, wielkopolskimi czy pomorskimi, natomiast zauważalne różnice musiały wynikać z odmiennych warunków ich powstawania i funkcjonowania. Nie deprecjonują one jednak pierwotnych idei, z których się zrodziły. Te z kolei nie wykluczają późniejszego wpływu czynników zewnętrznych na dalsze etapy rozwoju słowiańskiego budownictwa grodowego, wykazującego z czasem szereg regionalnych odmienności.

Istotny przełom w dziejach badanego zjawiska nastąpił w okresie od około połowy/2. połowy IX do IX/X-1. połowy X wieku. W odniesieniu do tamtego czasu można mówić o eksplozji budowy grodów na terenie Słowiańszczyzny Zachodniej, przy czym zauważa się, że szereg nowo powstających obiektów odznaczało się innym charakterem niż ich poprzednicy. Charakterystyczną formą dla północnej strefy jej obszaru były małe i silnie ufortyfikowane warownie typu Tornow (na Łużycach, Dolnym Śląsku, Ziemi Lubuskiej, w Wielkopolsce, Polsce Środkowej oraz na Mazowszu) lub Świelubie (na Pomorzu i w Meklemburgii), związane z obecnością – znanych ze źródeł pisanych – *duces* albo *reguli* (m.in. Hilcerówna 1967, s. 263; Łosiński 1972, s. 274 i n.; 1982, s. 194; Kara 2006, s. 215 i n.; 2009, s. 246, s. 278 i n.; Kurnatowska 2008, s. 313 i n.; Brzostowicz 2011, s. 30 i n.; 2016b, s. 71 i n.), o różnie pojmowanych zakresach kompetencji. W opinii wielu badaczy stanowiły one czytelny znak ówczesnego wzrostu znaczenia elit w życiu społecznym i politycznym; nawiązując do przemysła Przemysława Urbańczyka (2008, s. 118), powiedzielibyśmy, że w dziele budowy grodów *homo competitor* zastąpił *homo symbolicus*. Sprawa nie jest jednak prosta, w tym okresie nadal bowiem funkcjonują (a nawet powstają) – niekiedy dość rozległe –

obiekty o charakterze kultowym/obrzędowym. Ich obecność nad Parsętą sygnalizował W. Łosiński (1972, s. 300 i n.), widoczne są również w innych częściach Pomorza (Chudziak 2014) oraz w Wielkopolsce (Kara 2009, s. 237-239). Niekiedy kwestionuje się mieszkalny charakter części grodów typu tornowskiego (Chrzan 2014, s. 214 i n.), a przykład Lubonia pod Poznaniem wskazuje, że możni, obdarczeni zapewne funkcjami przywódczymi, mogli rezydować w osadach otwartych, nieprzypominających swoimi właściwościami typowych osiedli wiejskich (Kara 2009, s. 276-279). Niewątpliwie za symptomatyczny należy uznać fakt, iż wiele ówczesnych warowni powstało w bliskim sąsiedztwie miejsc kultu, co z jednej strony można uznać za przejaw kontynuacji tradycji w tym zakresie, z drugiej zaś pozwala widzieć potrzebę duchowej z nimi łączności, sankcjonującej działanie takich obiektów. Biorąc jednak pod uwagę niewielkie rozmiary grodów typu Tornow czy Świelubie, należałoby sceptycznie ocenić możliwość odbywania w nich wieców, obrzędów, czy też innych wydarzeń, gromadzących ogół wolnych członków społeczności plemiennych. Idealnie natomiast nadawały się do celów reprezentacyjnych (np. przyjmowania poselstw, organizowania uczt z udziałem ważnych osobistości), prowadzenia wszelkich zakulisowych działań politycznych, a w razie potrzeby służyły jako punkty obrony lub koncentracji wojów, podejmujących wyprawę na sąsiednie terytoria. Zachowały też ważną rolę w rozwoju osadnictwa oraz życia gospodarczego, szczególnie wymiany ponadregionalnej i niektórych dziedzin rzemiosła, nastawionych na zaspokajanie potrzeb przedstawicieli elit (Brzostowicz 2016b, s. 72 i n.).

Różnorodność form i wielkości grodów cechowała również ówczesną Małopolskę. Jacek Poleski (2013, s. 176 i n.), analizując ich rozmieszczenie, odkrywa charakterystyczne koncentracje tych obiektów w postaci kilku skupisk, przypominających zgrupowania podobnych budowli, egzystujących na terenie Moraw i zachodniej Słowacji. Czerpanie z wzorców wielkomorawskich można uznać za prawdopodobne, problemem natomiast jest kwestia funkcji oraz wzajemnych relacji w tym zakresie, zachodzących w obrębie jednej grupy. Wspomniany badacz rozważył kilka hipotez, z czego dwie, przy założeniu równoczesności grodów tworzących wspomniane skupiska, zasługują na szczególną uwagę. Pierwsza zakłada spełnianie przez każdego z nich innej funkcji, druga zaś przyjmuje możliwość wykonywania podobnych lub identycznych zadań dla kilku mniejszych jeszcze społeczności (np. związków sąsiedzkich), wchodzących w skład jednego ugrupowania.

Nieco inaczej problem ten w odniesieniu do Kotliny Chodelskiej widziała Stanisława Hoczyk-Siwkova (2006, s. 81). Otóż, w jej przekonaniu pod koniec IX w. miało tam dojść do reorganizacji osadnictwa grodowego pod wpływem impulsów zewnętrznych. Widocznym przejawem owych zmian była budowa małych i silnie ufortyfikowanych obiektów nizinnych w północnym pasie skupiska egzystującego na Wyżynie Lubelskiej oraz w dorzeczu Bugu. Nie sposób nie zauważyć licznych podobieństw owych budowli do grodów typu Tornow, widocznych w lokalizacji

(nizinnej, w obrębie dolin rzecznych), formie (niewielkie, jednoczłonowe założenia) oraz technikach fortyfikacji (por. Lis 2006; 2009). Ich pojawienie wspomniana badaczka łączy z wpływami pobliskiego Mazowsza, nie wyklucza nawet ekspansji osadników z tego regionu. Jednak w zaprezentowanym przez S. Hoczyk-Siwkową wyborze ceramiki z grodziska w Żmijowiskach, jednego z omawianych tu obiektów, znajdujemy okazy (Hoczyk-Siwkowa, tabl. 49:2, 7, 8, 10) nawiązujące stylistycznie do form typu Bruszczewo-Obiszów, znanych z południowej Wielkopolski i Dolnego Śląska (Brzostowicz 2016a, s. 37-40; por. też Siemianowska 2010). Co ciekawe, proponowana przez nią chronologia naczyń tamtejszej grupy D (2. połowa IX-schyłek X lub początek XI w. – por. Hoczyk-Siwkowa 2006, s. 69 i n.), zawierającej interesującą nas grupę wyrobów, przystaje do datowania ceramiki, w której upatruję niniejszych analogii. Nie wiem, w jakim stopniu moje spostrzeżenie wpłynie na zmianę poglądów dotyczących kierunków oddziaływań na przeobrażenia zachodzące w tym czasie w Kotlinie Chodelskiej. Nie wydaje się jednak, by były one tak głębokie, jak zakładała wspomniana badaczka, z pewnością jednak wniosły szereg nowych elementów do miejscowej sytuacji.

W przekonaniu S. Hoczyk-Siwkowej (2006, s. 81) wraz z pojawieniem się grodów o stylistyce tornowskiej stracił na znaczeniu rozległy, wielofunkcyjny i egalitarny w swym charakterze obiekt w Chodliku. Wspomniana badaczka uważa nawet, że został opuszczony, lecz w innym miejscu informuje o śladach jego sporadycznego użytkowania jeszcze w X stuleciu (Hoczyk-Siwkowa 2006, s. 54). Wynika z tego wniosek, że mógł nadal spełniać swoją kultową/obrzędową oraz integrującą rolę, mimo braków znamion jego zasiedlenia. W tym kontekście ciekawie brzmi wiadomość o funkcjonowaniu w jego pobliżu owych niewielkich warowni w Kłodnicy i wspomnianych już Żmijowiskach, łączonych z przedstawicielami elit, miejscowego lub napływowego pochodzenia. Jeśli ten domysł okazałby się słuszny, to mielibyśmy do czynienia z sytuacją podobną do tych, jakie znamy z innych terenów Słowiańszczyzny (por. Kara 2009, s. 241; Chudziak 2014), charakteryzujących się współwystępowaniem obiektów o funkcji kultowej z warowniami, zarządzanymi przez lokalnych przywódców. Możliwe jednak, że problem jest bardziej złożony. Nie możemy tu przecież pominąć opinii J. Poleskiego (2013, s. 177 oraz katalog na załączonej płycie CD), twierdzącego, iż obywa wymienione obiekty „nie były najprawdopodobniej zamieszkiwane na stałe”. Rzecz wymaga z pewnością dalszych badań i studiów.

Tymczasem, niezależnie od występujących rozbieżności, Jacek Poleski (2008, s. 81; 2013, s. 172) wyraża przekonanie, iż eksplozja budowy grodów na terenie Małopolski ma jednak związek „z nasilającym się procesem wyodrębniania się lokalnych elit plemiennych oraz umacniania ich roli i znaczenia wśród społeczności plemiennych”. Nie dostrzega natomiast w obrębie tamtejszych wielkich założeń grodowych obiektów, wskazujących na możliwość stałego zamieszkiwania ich przez książąt oraz przyboczne drużyny. Odnotowuje za to znaleziska szeregu przedmiotów o ekskluzywnym charakterze, w tym importów, które można łączyć z wy-

mienionymi grupami społecznymi. Analizując przypadek Krakowa, zwraca uwagę na problem tzw. „osad centralnych”, podobnych w swym charakterze do wielkopolskiego osiedla lubońskiego (por. wyżej), zasiedlanych – jak sądzi – przez przedstawicieli elit, aspirujących do odgrywania przywódczej roli w lokalnych społecznościach (Poleski 2013, s. 194 i n.). W jego przekonaniu możliwe było występowanie swoistych par – gród i otwarta osada centralna, z których pierwszy, sporadycznie użytkowany, łączył funkcje ideowe, obrzędowe, publiczne i militarne, druga natomiast pełniła rolę mieszkalną. Czy jednak tamtejszy obraz mógł być bardziej złożony i – powracając do opisanej wyżej sytuacji w Kotlinie Chodelskiej – uwzględnić ewentualne przypadki zastępowania owych centralnych osiedli, o ile oczywiście takie były, przez niewielkie grody, stanowiące siedziby lokalnych przywódców? Trudno powiedzieć, wciąż bowiem operujemy tu różnymi domysłami i pomysłami. W tej sytuacji rozstrzygnięcie omawianego problemu pozostawiam badaczom wczesnośredniowiecznej Małopolski, lepiej ode mnie znających charakter regionu oraz materiały źródłowe do jego poznawania.

Władysław Łosiński często podkreślał specyfikę Pomorza i innych krain nadbałtyckich, pod wieloma względami wyróżniającą je w stosunku do innych regionów Słowiańszczyzny Zachodniej. Jedną z właściwości tego obszaru była obecność ośrodków o charakterze rzemieślniczo-handlowym egzystujących w środowiskach słowiańskich, skandynawskich i pruskich. Temat ten jest często poruszany w literaturze przedmiotu, niejednokrotnie też podejmowany był w studiach zmarłego niedawno Profesora. Z pewnością silnym impulsem, który wyzwolił jego zainteresowania wspomnianą problematyką były wyniki badań nad dolną Parsętą, do których często powracał, nawiązywał i które przewartościowywał, przy czym jego wystąpienia w szczególności inspirowała problematyka dwóch ośrodków: bardzko-świelubskiego i kołobrzckiego.

Pierwszy z nich, mimo śladów wczesnej penetracji osadniczej Wyspy Solnej w Kołobrzegu, odznacza się starszą metryką. Jak wiemy, problem datowania jego początków pozostaje przedmiotem żywej dyskusji. Władysław Łosiński (2000, s. 16 i n.; 2008, s. 68 i n.), reprezentujący kompromisowe – wobec poglądów „autochtonistów” i „allochtonistów” – stanowisko w kwestii pojawienia się Słowian na ziemiach polskich, uważał, że w dorzeczu Parsęty byli u zarania średniowiecza elementem napływowym. Najwcześniej, wedle jego opinii, mieli zasiedlić okolice Białogardu, tam bowiem rozpoznano m.in. dwie osady z ceramiką typu Sukow-Dziedzice – w Dębczynie, stan. 10 oraz w Wygodzie, stan. 6B (por. Sikorski 1984; 1987a). Niejasno natomiast rysuje się rola grodu białogardzkiego w początkowym etapie rozwoju osadnictwa na tym terenie. Luźna sugestia Zofii Kurnatowskiej (2002, s. 21 i n.), w myśl której miały wtedy rzekomo pełnić funkcję ośrodka kultowego, spotkała się ze sceptycznym przyjęciem tego badacza, który jednak nie kwestionował znaczenia warowni w późniejszych dziejach swojego mikroregionu, jak też samego Pomorza. Sądzić można, że częściowo wyjaśni ją rozstrzygnięcie dyskusji dotyczącej metryki powstania omawianego ośrodka (por. Cnotliwy 1982,

s. 14-23; 1986, s. 151; 1999, s. 77-80; 2005; Sikorski 1987b; Dulinicz 2001, s. 235n; Łosiński 2008, s. 68-71). W każdym razie W. Łosiński (2008, s. 71) ostatecznie przyjął wiek VII jako datę początków zasiedlenia przez Słowian dorzecza dolnej i środkowej Parsęty. Stabilizacja osadnictwa miała się dokonać u schyłku VII lub na przełomie VII i VIII stulecia, wraz z pojawieniem się rozległych grodów typu Feldberg. Wśród nich było dwuczłonowe założenie w Bardach, któremu przyznał rangę ośrodka centralnego nadparsęckiej wspólnoty plemiennej.

Prawdopodobnie ówczesnym znaczeniem grodu bardzkiego powinniśmy tłumaczyć pojawienie się ludności skandynawskiej, która wolała osiedlić się tutaj, w tętniącym życiem ośrodku, niż w pobliżu kołobrzeskich solanek. O stałym charakterze jej pobytu świadczy cmentarzysko kurhanowe w pobliskim Świelubiu, gdzie również rozpoznano pochówki przedstawicieli miejscowej społeczności słowiańskiej. Kiedy dotarli tu obcy przybysze? W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że wiele ośrodków rzemieślniczo-handlowych powstało na terenach, które pod koniec starożytności utrzymywały kontakty ze Skandynawią (Dulinicz 1999, s. 106; Duczko 2000, s. 24). Dla interesującego nas obszaru za szczególnie istotną uznaję informację o istnieniu szlaku wodnego biegnącego rzekami Gwda i Parsęta z Wielkopolski do wybrzeży Bałtyku (Leciejewicz 1961, s. 97; Machajewski 1999, s. 106). Wczesnośredniowieczna aktywność Skandynawów na Pomorzu, widoczna nie tylko w strefie przybrzeżnej, ale też w głębi lądu, penetrowanego poprzez wykorzystywanie na ogół tych samych rzek, w przekonaniu Henryka Machajewskiego (2015) stanowiła kontynuację starożytnych tradycji w tym zakresie³. Jeśli charakterystyczny ryt ich postępowania, odznaczający się etapami: rekonesans (w postaci zwiadu, dokonanego przez nieliczną grupę) – lądowanie (z udziałem większej zbiorowości i pewnie za zgodą lokalnych czynników decyzyjnych) – osiedlenie, a następnie dłuższy pobyt, w trakcie którego wykształca się oryginalna kultura z udziałem miejscowej ludności (Machajewski 2015), był powielany również w interesującym nas okresie, to lepiej zrozumiemy wybór Bard, a nie Kołobrzegu przez zamorskich gości.

Nie ulega zatem wątpliwości, iż wczesnośredniowieczni Skandynawowie pojawili się nad Parsętą w okresie bujnego rozwoju ośrodka bardzkiego. Prawdopodobnie nastąpiło to w VIII/IX w., a ich pobyt trwał zapewne do schyłku IX stulecia (Duczko 2000, s. 31). W tym czasie gród bardzki prezentował się jako ludny ośrodek ze stosunkowo gęstą zabudową, charakterystyczną dla wielu założeń typu feldberskiego (Łosiński 2001; 2008, s. 81-87), a także z półkolistym wałem o ramionach dochodzących do krawędzi doliny Parsęty. W czasie pobytu ludności skandynawskiej doszło tam jednak do pewnej reorganizacji (II faza funkcjonowania warowni), w której wyniku wzmocniono fortyfikacje I członu omawianego obiek-

³ Z powyższą opinią zgadzał się Marek Dulinicz (1999, s. 106). Z kolei Władysław Duczko (2000, s. 24) uważa, iż w strefie przybrzeżnej Meklemburgii i Pomorza Przedniego, a także na ziemiach Bałtów, obecność starożytnych Skandynawów trwała nieprzerwanie do VII wieku.

tu, jego środek zaś został uwolniony od zabudowy (Łosiński 1972, s. 149). Wielu badaczy sądzi, iż w pobliżu grodu funkcjonował targ, obsługujący zarówno rynek lokalny, jak i handel dalekosiężny. Być może był on również miejscem zgromadzeń społeczności plemiennej (por. Modzelewski 2010). Nie zlokalizowano dotąd osady, zamieszkiwanej przez obcych przybyszy; wyklucza się przy tym możliwość ich pobytu w grodzie. Wiadomo natomiast, że byli chowani na cmentarzysku w Świelubiu, gdzie jednak zauważa się (Łosiński 2008, s. 165) ślady funkcjonowania trzech tradycji pogrzebowych – kurhanowej-skandynawskiej, kurhanowej-słowiańskiej (o wzorach wywodzących się z południowej prowincji zasiedlenia zachodniego odłamu tego ludu) i międzykurhanowej, charakterystycznej dla północno-zachodniej części Słowiańszczyzny (groby typu Alt Käbelich). Multietniczność i multikulturowość bardzko-świelubskiego zespołu osadniczego potwierdzają również znaleziska przedmiotów, zarówno proveniencji skandynawskiej (m.in. pochodzące z cmentarzyska fibule, części uzbrojenia, pionki do gry, odważniki, dirhem z wyrytymi znakami runicznymi, krzesiwo zdobione w stylu Borre – por. Łosiński 1997, s. 78; 2008, s. 163 i n.; Duczko 2000, s. 31), jak i o nawiązaniach wielkomorawskich (inkrustowany brązem czekan żelazny z grodziska).

Za niezwykle ciekawą należy uznać kwestię pochodzenia skandynawskich przybyszów. Władysław Duczko (2000, s. 31), po analizie zabytków odkrytych w kurhanach cmentarzyska świelubskiego, doszedł do przekonania, iż pochowani tam ludzie wywodzili się z centralnej Szwecji, z doliny Mälaren. Sądzi nawet, iż byli związani ze środowiskiem królewskim istniejącym przy rezydencji Adelsö oraz w Birce. Taka konkluzja, sceptycznie przyjęta przez W. Łosińskiego (2008, s. 164 i n.), okazała się zaskakująca dla wymienionego badacza, który nie omieszczał zauważyć, iż większość zamorskich przybyszów, osiedlających się na Pomorzu pochodziła z Danii; nadmienimy, że związki regionu nadparsęckiego z wyspami duńskimi i Skanią dostrzegął dla schyłku starożytności Henryk Machajewski (1999, s. 46). Powstaje pytanie, choć o marginalnym znaczeniu dla naszych rozważań, co wpłynęło na nieoczekiwaną zmianę tradycyjnego kierunku kontaktów? Wydaje się, że można to tłumaczyć jedynie aktywnością Szwedów, których – bo przecież inicjatywa była z pewnością po ich stronie – rejon Bard i Świelubia wyraźnie zainteresował.

Wspomnianą reorganizację grodu bardzkiego, dokonaną w II fazie istnienia tego obiektu, można uznać za pierwszą oznakę rosnącego znaczenia lokalnej elity. Prawdopodobnie jej przedstawiciel (bądź przedstawiciele) zajął I człon założenia, odznaczającego się już silniejszymi fortyfikacjami oraz zabudową rozmieszczoną wokół pustego placu. Nie ulega wątpliwości, że rozwój kariery tej grupy społecznej przyspieszyła obecność obcoplemieńców, do kontaktowania z którymi byli desygnowani przez wspólnotę (Kowalski 1998) i z których zapewne czerpali wymierne korzyści. Dalszym etapem zachodzących tu przemian było wzniesienie około IX/X w. niewielkiej warowni w Świelubiu.

Szereg przesłanek wskazuje, że wymieniony obiekt powstał po upadku tutejszego zespołu osadniczego. Gród w Bardach został opuszczony, prawdopodobnie

też zanikło osadnictwo skandynawskie (Łosiński 2008, s. 165). Okoliczności tych wydarzeń nie są do końca jasne. W. Łosiński początkowo uważał (1972, s. 168 i n.; 1995, s. 107), że wymieniony ośrodek został zniszczony w wyniku walk, związanych z reorganizacją osadnictwa plemiennego w dorzeczu Parsęty. Przypominał również, iż podobny los spotkał inne słowiańskie warownie typu feldberskiego. Później jednak zwracał uwagę na zbieżność czasu upadku grodu bardzkiego z budową warowni kołobrzesckiej (Łosiński 2008, s. 76 i n.), której metrykę zweryfikowano dzięki analizom dendrochronologicznym (Leciejewicz 2006a). Był też skłonny sądzić, iż schyłek funkcjonowania owego zespołu był częścią procesu zastępowania emporiów rzemieślniczo-handlowych przez ośrodki centralne o cechach wczesnomiejskich (Łosiński 2008, s. 168).

Okoliczności powstania Kołobrzegu w ciekawy sposób zarysował Lech Leciejewicz (2000a; 2000b; 2006a, 2006b, s. 407). Otóż jego zdaniem, jednym z bodźców rozwoju tego ośrodka był wzrost popytu na sól i śledzie; jak wiemy, tutejsze wychodnie soli były znane od dawna, natomiast nowym elementem mogło być przesunięcie tarlisk śledzi w rejon ujścia Parsęty w 2. połowie IX wieku. Wtedy też (około 880 r.) dochodzi do budowy grodu, formą i wielkością przypominającego wcześniejsze założenie bardzkie. Od swojego poprzednika miał przejąć funkcję centralnego ośrodka w regionie. Szereg przesłanek, takich jak znaleziska fragmentu wagi szalkowej, odważnika, pozostałości pracowni oraz importy wskazują również na rzemieślniczo-handlowy charakter tego osiedla (Łosiński 1972, s. 280-291), czytelny zwłaszcza w późniejszych okresach funkcjonowania, przy czym wyraźnie zaznaczyła się tu obecność ludzi żyjących z rybołówstwa. Oczywiście ważkie pozostaje pytanie, co stało się ze społecznością skandynawską, zamieszkującą wcześniej okolice Bard i Świelubia? Z pewnością je opuściła, ale czy przeniosła się do nowego ośrodka? Próbując na nie odpowiedzieć, W. Duczko (2000, s. 31-33) wskazał na kilka zaledwie przedmiotów z kołobrzesckiego grodziska, którym można przypisać skandynawską proveniencję. Niestety większość z nich pochodzi z połowy XI w., a ich niewielka liczba może jedynie wskazywać na pewne kontakty z tamtym środowiskiem, nie zaś na obecność jego przedstawicieli w omawianym grodzie. Równie nieliczne są inne przedmioty tej kultury w dorzeczu Parsęty, datowane na schyłek X i początek XI wieku (Duczko 2000, s. 33).

Wydaje się, iż mimo sugerowanej translokacji centralnego ośrodka władzy plemiennej z Bard do Kołobrzegu, powstały nieznacznie później gród w Świelubiu odgrywał ważną rolę w miejscowym środowisku. Pod wieloma względami można uznać go za spadkobiercę starszych tradycji. Szereg znalezisk z tego obiektu (Łosiński 1972, s. 274 i n., 344; 2008, s. 75 i n.) wskazuje na wysoką pozycję społeczną jego rezydentów, a także na kontakty ze światem, utrzymywane być może za pośrednictwem ośrodka kołobrzesckiego. Prawdopodobnie nadal funkcjonował tam targ, na którym po staremu zbierała się okoliczna ludność, zwoływana na wiece, sądy i inne wydarzenia o lokalnym znaczeniu. Gród swielubski przetrwał

kilkadziesiąt lat, po czym wraz z innymi tego typu warowniami został zlikwidowany. Od schyłku X w. możemy mówić o nowym etapie dziejów osadnictwa nadparsęckiego, zorganizowanego wokół dwóch ośrodków – Białogardu i Kołobrzegu.

Wróćmy teraz do – postawionego we wstępie – pytania o znaczenie wyników badań archeologicznych w dorzeczu Parsęty dla studiów nad problematyką zachodniosłowiańskich grodów plemiennych. Przystępując do odpowiedzi, należy zauważyć, że niezależnie od lokalnych odmienności, w każdym etapie dziejów tego regionu zaznacza się szczególna rola interesujących nas obiektów w kreowaniu i rozwoju osadnictwa, życia gospodarczego oraz stosunków społecznych. Czynnikiem waloryzującym znaczenie takiej budowli jest obecność miejsca kultowego, ideowego środka ziemi, zatem gród powstaje często w jego miejscu lub w najbliższym sąsiedztwie, wraz z nim spełnia funkcje czoła terytorium danej wspólnoty, jej symbolicznego oraz instytucjonalnego centrum (Modzelewski 2010, s. 146 i n.). Być może w przypadku Bard szczególną rolę pełniły owe trzy źródła, występujące w pobliżu II członu tutejszego założenia. Ważnymi elementami, pozwalającymi takiemu ośrodkowi wypełniać publiczne zadania, były – niekiedy tożsame pod względem lokalizacji – pole wiecowe oraz targ. Niewykluczone, iż w Małopolsce znajdowały się one w obrębie tamtejszych wielkich założeń (np. w Chodliku, jak sugeruje Hoczyk-Siwkova 2006, s. 54 i n.), w wielu innych przypadkach sytuowały się poza wałami. Wiec, jak przypomina Karol Modzelewski (2010, s. 162), nie jest jednak zgromadzeniem świeckim, jego obrady poprzedzał obrzęd religijny, a otwierała proklamacja miru sakralnego, gwarantowanego przez siły nadprzyrodzone. Z tego miru korzystał targ, miejsce gromadzące kupców, niekiedy przybywających z odległych stron, wyspecjalizowanych rzemieślników oraz miejscowych wytwórców, w tym także producentów żywności. Wiec nie trwał permanentnie, przyciągał jednak rzesze ludzi, stąd też, jak zauważa Michael McCormick (2007, s. 534), obserwujący podobne zjazdy możnowładców w państwie karolińskim, stanowił dla podmiotów ówczesnej gospodarki nieodpartą okazję do wzbogacenia. Obecność kupców i wszelkiej maści wytwórców, obsługujących jedynie aktorów i uczestników danego wydarzenia, jest jednak czasowa, dlatego też archeologia zazwyczaj rejestruje nikłe ślady ich pobytu. Niemniej stanowił powtarzające się zjawisko. Jeśli ranga miejsca oraz znaczenie odbywających się tam spotkań były duże, a co więcej, cieszyły się pewną sławą, to tym chętniej przybywali, może nawet część z nich decydowała się na pozostanie.

Stwierdziliśmy już, że funkcja militarna, przynajmniej na początku, nie należała do czołowych zadań grodu. Dlatego też pierwsze ogrodzenia, najczęściej w postaci ostrokołu, prezentowały znikome walory obronne. Władysław Łosiński (2008, s. 76) ubolewa nawet, że fortyfikacje Bard, wcale nie takie symboliczne, odznaczają się prymitywizmem wykonania. Trudno na razie orzec, co wpłynęło na decyzję wznoszenia coraz solidniejszych obwarowań. Być może rzeczywiście wynikały one z rozmaitych zagrożeń militarnych. Ale jeśli niektórym obiektom, zwłaszcza dużym założeniom, przypisujemy funkcje refugialne, to należy rozwa-

żyć, czy nie chodziło tu przede wszystkim o zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom wieców oraz innych wydarzeń, skupiających uwagę lokalnych społeczności. Przyjmując taki punkt widzenia, możemy traktować wały jako realny element wzmocnienia ustanowionego miru. Nie oznacza to całkowitego wykluczenia schronieniowych zadań owych budowli; wszak ucieczka do miejsc, stwarzających jakiegokolwiek szanse ocalenia życia i majątku jest naturalną potrzebą człowieka stojącego w obliczu zagrożenia. W tych przypadkach dodatkową rękojmnię stwarzała bliskość *sacrum* oraz przekonanie o opiekuńczym działaniu bóstwa.

Z czasem jednak obronność grodów, zwłaszcza położonych w newralgicznych miejscach, zaczęła zyskiwać na znaczeniu. Przejawem sugerowanych tendencji były warownie typu Tornow i Świelubie, a także założenia wielkomorawskie czy późniejsze zespoły piastowskie. Ale gdy przyjrzymy się uważnie poszczególnym przypadkom, oczywiście w obrębie jednej z wymienionych kategorii, możemy łatwo odróżnić obiekty, odznaczające się dużymi parametrami, przemyślnymi technikami budowy oraz rozwiniętymi systemami fortyfikacji od tych, które w podanych zakresach prezentowały się o wiele skromniej. To skłania do wniosku, wyrażonego już w literaturze przedmiotu (Hensel 1971, s. 214 i n.; Brzostowicz 2014, s. 59), że o rozmiarach i wspaniałości urządzeń obronnych decydowały nie tyle potrzeby militarne, ile względy prestiżowe, podkreślające rangę danego ośrodka. Zauważamy bowiem, że piastowskie Gniezno i Poznań były w mniejszym stopniu narażone na działania wojenne niż np. pograniczny Międzyrzecz, niemniej dysponowały imponującymi fortyfikacjami, z którymi tamten nie mógł się równać. Wydaje się zatem, że prymat zadań obronnych nad pozostałymi funkcjami cechował dopiero obiekty powstające w XIII-XV w. oraz w czasach nowożytnych. Złaszcza te ostatnie dostarczają licznych przykładów budowli o charakterze *stricte* militarnym.

Nie ulega wątpliwości, że ranga Bard, znaczenie odbywających się tam zgromadzeń, jak też sława lokalnego targu przyciągnęły uwagę Skandynawów oraz wywarły wpływ na decyzję osiedlenia się pewnej ich grupy w pobliżu nadparsęckiego ośrodka. Poznajemy na tym przykładzie ważną rolę grodu jako czynnika wpływającego na rozwój gospodarki. Sądzę, że dopiero od momentu osiedlenia się obcoplemieńców, z ukierunkowanym profilem działalności, możemy mówić o funkcjonowaniu w tym miejscu centrum rzemieślniczo-handlowego, już stabilnego, a nie uruchamiającego się okazjonalnie na czas zgromadzeń plemiennych. Takich miejsc jak Bardy mogło być więcej, i to nie tylko w strefie nadbałtyckiej, gdzie rzeczywiście warunki do rozwoju podobnych osiedli były korzystniejsze. Spodziewać się można, że dłuższy pobyt zamorskich gości przyczynił się do wzrostu koniunktury tutejszego ośrodka, natomiast ich rozległe kontakty zapewniały mu sławę w ówczesnym świecie, przyciągającą dalszych kupców i rzemieślników. Na tym korzystali głównie przedstawiciele elit, zwyczajowo desygnowani przez wspólnotę do spotkań z obcymi. Jak już wspominałem wyżej, reorganizacja grodu bardzkiego, zwłaszcza jego pierwszego, mniejszego członu, obsadzonego prawdopodobnie przez wymienioną grupę, może być świadectwem istotnych zmian

zachodzących w zakresie życia społecznego. Dalszym etapem tego procesu było wzniesienie, już po upadku Bard, niewielkiej i silnie umocnionej warowni w Świelubiu. W ten sposób objawiła nam się kolejna z ról spełnianych przez ówczesne grody. Godzi się jednak podkreślić, że mogła się ona dokonać w zmienionych warunkach historycznych. Dodajmy jeszcze, że jej założenie dowodzi dalszej żywotności tutejszego zespołu osadniczego, który bynajmniej nie upadł, lecz doznał pewnej reorganizacji.

O ile Bardy odegrały kreatywną rolę w rozwoju gospodarki, to już Kołobrzeg możemy uznać za przykład ośrodka powstałego w reakcji na zmieniającą się koniunkturę. Nie wiemy, czy jego istnienie legitymowała bliskość ośrodka kultu czy choćby obiektu będącego przedmiotem czci. Pewne przesłanki, uprawdopodobniające wspomnianą sugestię, znalazł W. Łosiński (2008, s. 78). W jego przekonaniu taką funkcję mogło spełniać wypiętrzenie terenu zajętego przez gród, na którego skłonie „znaleziono płytkę ceramiczną zdobioną reliefem powielającym wzory antycznej sztuki śródziemnomorskiej oraz kamienną płytkę, stanowiącą może element posadzki” kościoła katedralnego z czasów Reinberna⁴. Jeśli rzeczywiście wskazane miejsce miało „święte” walory, to jego znaczenie było wybitnie lokalne, inaczej trudno wytłumaczyć wcześniejszą karierę Bard. Bliska obecność solanek, od dawna już wykorzystywanych, też nie stała się czynnikiem grodotwórczym. Zatem rację mógł mieć L. Leciejewicz, wskazujący na zbieżność przesunięcia się tarlisk śledzia w rejon ujścia Parsęty ze wzrostem popytu na wymieniony gatunek ryby. Zyskujemy więc przesłankę do hipotezy, zakładającej, iż pod koniec okresu plemiennego kierowano się już innymi argumentami, uzasadniającymi potrzebę zakładania grodu, choć powstanie interesującej nas warowni w miejscu domniemanego obiektu kultowego może dowodzić, iż bliskość *sacrum* nadal odgrywała istotne znaczenie w tym procesie.

Kolejna reorganizacja osadnictwa w dorzeczu Parsęty, związana z likwidacją warowni typu Świelubie oraz zachowaniem liczących się ośrodków w Kołobrzegu i Białogardzie, stanowi odzwierciedlenie analogicznych zjawisk zachodzących w innych regionach Polski. Dość powszechnie łączy się je z ekspansją państwa piastowskiego i w ten sam sposób na interesującym nas obszarze interpretował ówczesne wydarzenia Lech Leciejewicz (2000, s. 75). Niemal wszędzie zauważamy, iż instalowaniu władzy książąt gnieźnieńskich towarzyszyło niszczenie jednych warowni oraz zachowywanie innych, które po przebudowie były dostosowywane do spełniania nowych funkcji. Jak wiemy, rządy piastowskie na Pomorzu nie trwały długo. Niemniej dokonana w X w. reorganizacja tutejszej sieci grodowej okazała się trwała.

Kończąc niniejsze rozważania, godzi się podkreślić, iż wyniki badań archeologicznych wykonanych nad Parsętą odsłaniają charakterystyczny rytm rozwoju za-

⁴ Sceptyczną opinię Klementyny Żurowskiej odnośnie do podanej interpretacji wymienionych znalezisk przedstawił L. Leciejewicz (2000, s. 77).

chodniosłowiańskiego osadnictwa grodowego. Najstarsze obiekty, o rodzimej genezie, powstawały w czołach terytoriów plemiennych, zorganizowanych wokół symbolicznych i instytucjonalnych środków ziem. Funkcja kultowa była naczelną, z niej wynikały role publiczne, w cieniu formowały się zaś załączki życia gospodarczego i społecznego. Z upływem czasu zmieniał się ich charakter, niektóre przekształciły się w prężne ośrodki rzemieślniczo-handlowe, a odnawiające się kontakty ze światem, widoczne szczególnie po przełomie VIII i IX w., wpływały na pogłębienie się stratyfikacji społecznej oraz wzrost znaczenia elit. Rodziła się również potrzeba zwiększania walorów obronnych tych obiektów, przy czym powstające fortyfikacje, których techniki nawiązywały już do rozmaitych wzorów zewnętrznych, twórczo zaadoptowanych, pełniły nie tylko funkcje militarne, ale też prestiżowe. Inspiracje zewnętrzne, najpewniej wzory saskie i turyńskie, wpłynęły na powstawanie niewielkich silnie umocnionych warowni typu Tornow i Świelubie, uznawanych często za siedziby lokalnych przywódców. Nadal jednak, zarówno one, jak i tzw. ośrodki wczesnomiejskie w rodzaju Kołobrzegu czy Szczecina (por. Łosiński 2008, s. 78, 105), szukały legitymizacji ze strony miejsc świętych. Na formy grodów oraz ich organizację w poszczególnych regionach coraz silniej wpływały rozmaite wzorce kulturowe – np. wielkomorawskie w południowej, ruskie (?) w południowo-wschodniej i zachodnioeuropejskie w północnej i środkowej Polsce. Wszędzie jednak zachowały wiele rodzimych cech. Powstawanie organizacji państwowych, w tym piastowskiej, stworzyło nowe warunki ich rozwoju, a także postawiło przed nimi nowe zadania. I jeśli będziemy pytać o szczególną cechę grodów, odpowiemy, że była nią umiejętność dostosowywania roli tych obiektów do zmieniających się wymogów kolejnych okresów ich funkcjonowania.

LITERATURA

- Brather S. 1996, *Feldberger Keramik und frühe Slawen. Studien zur nordwestslawischen Keramik der Karolinger Zeit*, Bonn.
- Brückner A. 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- 1930, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków.
 - 1937, *Encyklopedia staropolska*, t. 1, Warszawa.
- Brzostowicz M. 2011, *Od starożytności do średniowiecza. Wielkopolska na drogach rozwoju kulturowego między schyłkiem IV wieku a pierwszą połową X wieku*, w: M. Rębkowski, S. Rosik (red.), *Populi terrae marisque. Prace poświęcone pamięci Profesora Lecha Leciejewicza*, Wrocław, s. 19-39.
- 2014, *Stan i potrzeby badań nad konstrukcjami drewnianymi pochodzącymi z grodzisk wczesnośredniowiecznych w Polsce*, w: A. Stempin, W. Olek (red.), *Dąb wczesnośredniowieczny – zapis poznania*, Poznań, s. 49-85.
 - 2016a, *Ceramika*, w: M. Brzostowicz (red.), *Grodzisko wczesnośredniowieczne w Sławiu, woj. wielkopolskie. Wyniki badań archeologicznych*, Bibliotheca Fontes Archaeologici Posnanienses, t. 17, Poznań, s. 33-43.
 - 2016b, *Zagadnienia z dziejów i kultury mieszkańców grodu*, w: M. Brzostowicz (red.), *Grodzisko wczesnośredniowieczne w Sławiu, woj. wielkopolskie. Wyniki badań archeologicznych*, Bibliotheca Fontes Archaeologici Posnanienses, t. 17, Poznań, s. 64-87.
- Buko A., 2005, *Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej. Odkrycia – hipotezy – interpretacje*, Warszawa.

- 2016, *Ziemie polskie przed Piastami: jednorodny czy zróżnicowany obraz regionów?*, w: J. Popielska-Grzybowska, J. Iwaszczyk, B. Jóźefów-Czerwińska (red.), *Meetings at the borders. Studies dedicated to Professor Władysław Duczko*, Acta Archaeologica Pultuskiensia, t. 5, s. 55-61.
- Chrzan K. 2014, *Uwagi do studiów nad osadnictwem wschodniego dorzecza Baryczy od 2 poł. IX w. do poł. XI w.*, w: K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch (red.), *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznych Europy środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, Wrocław-Głogów, s. 191-225.
- Chudziak W. 2014, *Z badań nad funkcją małych i średnich warowni na obszarze Pomorza*, w: K. Chrzan, K. Czapla, S. Moździoch (red.), *Funkcje grodów w państwach wczesnośredniowiecznych Europy środkowej. Społeczeństwo, gospodarka, ideologia*, Wrocław-Głogów, s. 43-59.
- 2016, *Osadnictwo grodowe na Kujawach i ziemi chełmińskiej w okresie wczesnego średniowiecza w świetle tradycji miejsca centralnego*, Archaeologia Historica Polona, t. 24, s. 41-58.
- Cnotliwy E. 1982, *Białogard gród wczesnopolski*, Koszalin.
- 1999, *Białogard i okolice we wczesnym średniowieczu*, w: B. Polak (red.), *Białogard 1299-1999. Studia z dziejów miasta*, Koszalin-Białogard, s. 71-93.
- 2005, *Pierwsze dendrodaty z białogardzkiego grodziska*, Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 13/14, s. 271-278.
- Cnotliwy E., Leciejewicz L. i Łosiński W. (red.) 1983, *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź.
- Dąbrowska E. 1978, *Etapy kształtowania się osadnictwa grodowego i formowania organizacji grodowych u Słowian zachodnich we wczesnym średniowieczu*, Archeologia Polski, t. 23/2, s. 425-444.
- Duczko W. 2000, *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu*, w: L. Leciejewicz, M. Rębkowski (red.), *Salsa Cholbergiensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, Kołobrzeg, s. 23-44.
- Dulinicz M. 1994, *Problem datowania grodzisk typu Tornow i grupy Tornow-Klenica*, Archeologia Polski 39, s. 31-49.
- 1999, *Uwagi o początkach ośrodków handlowych na południowym brzegu Bałtyku w VIII-IX w.*, w: S. Moździoch (red.), *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, Spotkania Bytomskie, t. 3, Wrocław, s. 97-110.
- 2000, *Miejsca, które rodzą władzę (najstarsze grody słowiańskie na wschód od Wisły)*, w: S. Moździoch (red.), *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu*. Spotkania Bytomskie, t. 4, Wrocław, s. 85-98.
- 2001, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej*, Warszawa.
- 2004, *Najstarsze grody wczesnośredniowieczne*, w: A. Koško, A. Kalečín (red.), *Wspólnota dziedzictwa kulturowego ziem Białorusi i Polski*, Warszawa, s. 305-324.
- Gąssowski J. 1998, *Archeologia Polski plemiennej (esej)*, Światowit, t. 41, s. 452-457.
- Gieysztor A. 1982, *Mitologia Słowian*, Warszawa.
- Hensel W. 1948, *Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej*, Poznań.
- 1971, *Archeologia i prahistoria. Studia i szkice*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Hilczerówna Z. (zob. Kurnatowska Z.)
- Henning J. 1998, *Neues zum Tornower Typ. Keramische Formen und Formenspektren des Frühmittelalters im Licht dendrochronologischer Daten zum westslawischen Siedlungsraum*, w: H. Kòčka-Krenz, W. Łosiński (red.), *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, Poznań, s. 392-408.
- Hoczyk-Siwkowska S. 2006, *Kotlina Chodelska we wcześniejszym średniowieczu. Studium archeologiczno-osadnicze*, wyd. 2, Lublin.
- Kara M. 2006, *Nowe w archeologii Wielkopolski wczesnośredniowiecznej – 15 lat później*, w: W. Chudziak, S. Moździoch (red.), *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, Toruń-Wrocław-Warszawa, s. 207-244.
- 2009, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*. Poznań.
- Kobyliński Z., Szymański W. 2015, *Grodzisko w Haćkach na Podlasiu*, w: M. Żurek, M. Krasna-Korycińska (red.), *Archaeologica hereditas. Grody średniowiecznego Mazowsza. Księga poświęcona pamięci Marka Dulinicza*, Warszawa-Zielona Góra, s. 111-145.

- Kowalski A. P. 1998, *Dar, import i obcość. Szkic z prahistorycznej etnologii kontaktu kulturowego*, w: S. Kukawka (red.), *Szkice prahistoryczne. Źródła – metody – interpretacje*, Toruń, s. 13-32.
- Kurnatowska Z. (też Hilcerówna Z.) 1967, *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*. Wrocław-Warszawa-Kraków.
- 2002, *Początki Polski*, Mała Biblioteka PTPN, t. 9, Poznań.
 - 2005, *Grody wczesnośredniowieczne u Słowian*, w: M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), *Łąd nad Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej*, Poznań-Łąd, s. 27-46.
 - 2008, *Początki i rozwój państwa*, w: M. Kobusiewicz (red.), *Pradzieje Wielkopolski. Od epoki kamienia do średniowiecza*, Poznań, s. 297-395.
- Leciejewicz L., 1961, *Ujście we wczesnym średniowieczu*, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- 2000a, *Kolberg (Kołobrzeg)*, w: A. Wieczorek, H.-M. Hinz (Hg.), *Europas Mitte um 1000. Beiträge zur Geschichte, Kunst und Archäologie*, Bd. 1, Stuttgart, s. 167-169.
 - 2000b, *Kołobrzeg – wczesne miasto na pomorskim wybrzeżu Bałtyku*, w: L. Leciejewicz, M. Rębkowski (red.), Salsa Cholbergiensis. *Kołobrzeg w średniowieczu*, Kołobrzeg, s. 73-83.
 - 2006a, *Kiedy został wzniesiony gród w Kołobrzegu?*, w: M. Dworaczyk, A.B. Kowalska, S. Moździoch, M. Rębkowski (red.), *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Szczecin-Wrocław, s. 75-81.
 - 2006b, *Opera selecta. Z dziejów kultury średniowiecznej Polski i Europy*, Wrocław.
- Lis P., 2006, *Wczesnośredniowieczne grodzisko w Żmijowiskach, pow. opolski, w świetle badań archeologicznych (2002-2003)*, *Archeologia Polski Środkowowschodniej*, t. 8, s. 85-98.
- 2009, *Żmijowiska – na skrzyżowaniu szlaków kulturowych*, w: H. Taras, A. Zakościelna (red.), *Hereditas Praeterii. Additamenta archaeologica et historia dedicata Ioanni Gurba Octogesimo Anno Nascendi*, Lublin, s. 407-414.
- Łosiński W. 1972, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsęty (VII-X/XI w.)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- 1982, *Osadnictwo plemienne Pomorza (VI – X wiek)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
 - 1995, *W sprawie genezy osiedli wczesnomiejskich u Słowian nadbałtyckich*, „*Slavia Antiqua*”, t. 35 (1994), s. 101-128.
 - 1997, *Rola kontaktów ze Skandynawią w dziejach gospodarczych Słowian nadbałtyckich*, „*Przegląd Archeologiczny*”, t. 45, s. 73-86.
 - 2000, *Osadnictwo plemienne w dorzeczu Parsęty we wczesnym średniowieczu*, w: L. Leciejewicz, M. Rębkowski (red.), Salsa Cholbergiensis. *Kołobrzeg w średniowieczu*, Kołobrzeg, s. 13-22.
 - 2001, *O zabudowie niektórych grodów wielecko-zachodniopomorskich typu Feldberg/Kędrzyno*, w: E. Wilgocki, M. Dworaczyk, K. Kowalski, A. Porzeziński, S. Słowiński (red.), *Instantia est mater dictinae. Księga Jubileuszowa prof. dr. hab. Władysława Filipowiaka*, Szczecin, s. 125-134.
 - 2008, *Pomorze Zachodnie we wczesnym średniowieczu. Studia archeologiczne*, Poznań.
- Łosiński W., Rogosz R. 1983, *Zasady klasyfikacji i schemat taksonomiczny ceramiki*, w: E. Cnotliwy, L. Leciejewicz, W. Łosiński (red.), *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, s. 202-206.
- Machajewski H. 1999, *Pradzieje*, w: B. Polak (red.), *Białogard 1299-1999. Studia z dziejów miasta*, Koszalin-Białogard, s. 17-51.
- 2015, *Skandynawskie penetracje południowej strefy Morza Bałtyckiego w pradziejach*, w: M. Brzostowicz, M. Przybył, J. Wrzesiński (red.), *Rzeki i ludzie*, Poznań-Łąd, s. 28-48.
- Modzelewski K., 2010, *Pogańskie sacrum w ustroju i topografii najstarszych miast słowiańskich*, w: A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki (red.), *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, Warszawa, s. 144-162.
- Nalepa J. 1964, *Grody*, w: W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Splawiński (red.), *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2/1, Wrocław-Warszawa-Kraków, s. 163-164.
- Niederle L. 1925, *Život starých Slovanů*, t. 2, Praha.
- Poleski J. 2008, *Zagadka wielkich grodów Wiślan i Łędzian*, Alma Mater, t. 99, s. 78-84.
- 2013, *Małopolska w VI-X wieku. Studium archeologiczne*, Kraków.
- Siemianowska S. 2010, *Typ Bruszczewo i dalkowsko-obrzańska grupa form naczyń wczesnośredniowiecznych. Uwagi w kwestii zasięgu występowania, chronologii oraz genezy*, *Śląskie Sprawozdania Archeologiczne*, t. 52, s. 203-222.

- Sikorski A. 1984, *Wyniki badań na osadzie wczesnośredniowiecznej w Wýgodzie, stan. 6B, gm. Białogard, w 1983 roku*, Koszalińskie Zeszyty Muzealne, t. 14, s. 29-41.
- 1987a, *Problem ceramiki typu Dziedzice w świetle badań w Dębczynie, woj. Koszalin*, Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 2, s. 279-302.
 - 1987b, rec., E. Cnotliwy, *Białogard – gród wczesnopolski*, Koszalin 1982, Folia Praehistorica Posnaniensia, t. 2, s. 206-209.
- Skrzypek I. 2006, *Wczesnośredniowieczne grodzisko w Kretominie pod Koszalinem. Komunikat o rezultatach badań archeologicznych w latach 1977-1979*, w: M. Dworaczyk, A. B. Kowalska, S. Możdziej, M. Rębkowski (red.), *Świat Słowian wczesnego średniowiecza*, Szczecin-Wrocław, s. 55-74.
- Słupecki L.P. 2006, *Miejsca kultu pogańskiego w Polsce na tle badań nad wierzeniami Słowian*, w: W. Chudziak, S. Możdziej (red.), *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, Toruń-Wrocław-Warszawa, s. 63-82.
- Szymański W. 1987, *Próba weryfikacji datowania zespołu osadniczego ze starszych faz wczesnego średniowiecza w Szeligach, woj. plockie*, Archeologia Polski, t. 32, s. 349-376.
- 2015, *Refleksje na temat początków grodów u Słowian*, w: M. Żurek, M. Krasna-Korycińska (red.), *Archaeologica hereditas. Grody średniowiecznego Mazowsza. Księga poświęcona pamięci Marka Dulnicza*, Warszawa-Zielona Góra, s. 31-38.
- Urbańczyk P. 2008, *Trudne początki Polski*, Warszawa.